№ 29. Warszawa, Piątek 20 Kwietnia / 2 Maja Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80): kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie też sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro *Znalezienie św. Krzyża.* Ś. Alexandra żoł. Wschód słońca o g. 4 m. 28.—Zach. o g. 7 m. 26. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 7, wczoraj w poł. ciep. 13. Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

W dniu wczorajszym, jako pierwszego Maja, zwanego miesiącem MARJI, rozpoczęło się w kościele KK. Kapucynów, nabożeństwo trwające przez ten cały miesiąc ku czci NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. MARJI Panny: kazanie będzie o godzinie 9 i pół.

Z Petersburga, 10 (22) Kwietnia.

ROZKAZ DZIENNY
DO RUCHOMEJ MILICJI KRAJOWEJ

Wojownicy milicji krajowéj!

Manifestem z dnia 29 Stycznia 1855 roku, spoczywający w Bogu Rodzic NASZ, powołał was, celem wzmocnienia walecznych wojsk NASZYCH, dla obrony kraju rodzinnego, a na ten głos Ojca, odpowiedziały serca dzieci.

Cała Rossja podniosła się, ożywiona uczuciem miłości i poświęcenia bez granic, a wszędzie liczne zastępy zbroiły się za Wiarę, CESARZA i Ojczyznę.

Wojownicy milicji krajowéj! Wy to składaliście te dzielne zastępy, wy porzuciliście domy i rodziny wasze, aby dzielić z doświadczonemi w walkach wojskami,—trudy i niewygody, dając razem z niemi wzór cierpliwości, niezachwianego męztwa, posłuszeństwa, gotowości i poświęcenia wszystkiego za NAS, za drogą NAM i wam Rosję.

Wielu z pośród was stwierdziło ślub ten krwią swoją, znalazłszy śmierć zaszczytną w szeregach walecznych obrońców Sebastopola. Wyście pokazali światu, jaka potęga ducha ożywia naród Ruski.

Obecnie wojna ukończyła się, i MY, możemy, dziękując wam w imieniu Ojczyzny, za waszą wierną służbę, rzec do was: idźcie w pokoju wojownicy ziemi Ruskiéj, wróćcie do domów, do rodzin waszych, do dawniejszych waszych zajęć i obowiązków, nie przestając być dla stanów, z pośród których byliście powołani, wzorem tego porządku i posłuszeństwa, jakiemi odznaczaliście się ciągle w szeregach ruchoméj milicji krajowéj.

Na pamiątkę zaś chlubnéj służby waszéj, nadajemy wam NAJMIŁOŚCIWIEJ, od jenerała do żołnierza prawo noszenia, i po uwolnieniu z milicji, odznaczającéj ją cechy, krzyża, z zachowaniem prawideł, wyłuszczonych w oddzielnéj ustawie pod dniem dzisiejszym przez zatwierdzonéj.

Niechaj krzyż ten będzie honorową oznaką za waszą gorliwość dla dobra powszechnego podczas nadzwyczajnych okoliczności ubiegłéj wojny.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

»ALEXANDER.«

St. Petersburg, 5 Kwietnia 1856 r.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Przez rozkaz CESARSKI, do zarządu wojennego, z dnia 6 Kwietnia, z powodu zawarcia pokoju, członek rady Państwa, jenerał - adjutant książę Menszykow 1, NAJŁASKAWIEJ uwolniony został od obowiązków jenerał-gubernatora wojennego Kronsztadzkiego, z pozostaniem członkiem rady Państwa i w godności jenerał-adjutanta.

— Przez rozkaz CESARSKI do zarządu wojennego, z dnia 8 Kwietnia, minister dworu CESARSKIEGO i główno-zarządzający departamentem pocztowym, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, hrabia Adlerberg 1szy, mianowany został dowodzącym CESARSKĄ główną kwaterą, z pozostawieniem przy wszystkich poprzednich obowiązkach i godnościach.

— Przez dyplomy CESARSKIE, z dnia 27 Marca, NAJMIŁOSCIWIEJ mianowani zostali kawalerami orderu św. Stanisława klasy 1éj, rzecz. radcy stanu: Kozaczkowski, i prezes sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego Paprocki.

— W dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., o godzinie 12éj w południe, odbędzie się w banku polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoz banku za rok upłyniony 1855.

— Wczoraj—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 85. Listy zastawne IIIgo okresu (bez kuponu) za 15 rs., żądano rs. 14 kop. 71.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, żądano rsr. 98 kop. 41. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rs. 98 k. 75.—Za półimperjały żądano rs. 5 k. 24, dawano rs. 5 k. 22 1/2.—Kupon Obl. rs.—kop. 33 1/3. Listów zastaw. kop 21 1/3. Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs.—kop. 25.

Korrespondencja Kroniki.

Z pod Chełma 27 Kwietnia.

Zeszłéj niedzieli, 20 b. m. mieliśmy okrutną szarugę z wiatrem i śniegiem, a w nocy mróz. Jednak nie zaszkodziła ona posiewom i co najwięcéj, trochę je wstrzymała. Następnie, po kilku dniach wątpliwego ciepła, nastąpiły nagle prawdziwe upały, i cała natura bystro się ruszyła. Jeszcze przed trzema dniami zaledwo łoza puściła swe *kolki* i *bez* nieśmiało wystrzelił pączkami. Dziś, wierzby, brzozy i inne drzewa biegną w zawody do zieloności, a łąki już się dobrze zielenią. Kwiecia niewiele jeszcze po lasach. Jednak *miedzianki* gęsto po borach wychylają przeciążone lazurowemi dzwonkami głowy swoje, a lilijowe *sasanki*, *podlaszczki* i fiołki białe i fioletowe zalegają czarne lasy.

Z ozimin w ogóle jesteśmy kontenci i dosyć sobie po nich obiecujemy. Jednak *borowina* nasza (jak u nas humus, glinka i margiel lub wapno) gwałtownie potrzebuje deszczu, bo też przysłowie miejscowe niesie:

Kiedy Maj płacze,
Borowina skacze.

Wszyscy też prosimy niebo o deszcz. Z zasiewami dosyć jesteśmy posunięci, i za dni 10 spodziewamy się je ukończyć.

Pszenica w naszéj okolicy płaci się po rs. 6 (zł. 40), jęczmień od rs. 5 kop. 10 (zł. 34 gr. 10) do rs. 5 kop. 40 (zł. 36), żyto rs. 5 (zł. 33 gr. 10), owies rs. 3 kop. 30 (zł. 22), okowita kop. 87 i pół (zł. 5 gr. 25) do kop. 90 (zł. 6) garniec, i ciągle spada, kartofle rs. 2 kop. 25 (złp. 15) do rs. 2 kop. 40 (zł. 16).

W Hrubieszowskim można liczyć że ceny każdego produktu są, w przecięciu, o 2 zł. niższe niźli w naszéj okolicy.

W Uściługu piękna pszenica płaci się po rs. 5 kop. 70 (zł. 38), owies po rs. 2 kop. 70 (zł. 18), żyto rs. 4 kop. 50 (zł. 30).

To jednak należy mieć na uwadze że miara używana w Uściługu jest dawna Polska, o dwa blisko garnce na korcu mniejsza od używanéj u nas nowo-polskiéj. (a)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 29 Kwietnia. (W nocy). Na ukończonem w tem chwili nocnem posiedzeniu Izby

(a) Wiadomo ze w r. 1764 komisja skarbowa przepisała za miarę urzędową polską korzec mazowiecki zawierający 32 garnce, które jednak wynoszą tylko 30, 15 garncy na nową polska miarę.

STACH Z KĘPY.

POWIEŚĆ
Z ŻYCIA WIEJSKIEGO LUDU.
Napisana przez
Zygmunta Kaczkowskiego.
(Ciąg dalszy).

— A ale! — rzekł dziedzic, — skacze w ogień jak gdyby nic. To bardzo ładnie było od ciebie, tem ładniéj jeszcze, że inni byli tacy hultaje, że nie chcieli ratować. A powiedzże mi, toż się tego ognia nie bałeś?

A Franek na to:

— Choćby się ta człowiek i bał proszę jegomości, to ta nie było czasu o tem myślić, bo chałupę już ogień był ogarnął do koła a ludzie byli we środku. Jakby się było namyślać, to na myśle byłoby po niewczasie.

— Bardzo to mądrze powiadasz, — odpowiedział pan na to, — bo nie ten prawdziwie pomaga, który z ratunkiem przychodzi, ale ten, który prędko przychodzi, a im mniéj się kto przed ratunkiem namyśla, tem większa jego zasługa, bo tem lepsze serce u niego. Powiedzże mi, cóż słychać u was? ojciec zdrów? matka nie chorowała? a w oborze? a w stajni, bo już to w komorze to nie ma co i pytać. A dużoście już nażęli?

— Wszystko dobrze, dziękować Bogu, — rzekł Franek, — a we żniwie stanęliśmy wczoraj prawie na połowie.

— A do licha! — zawołał na to, — toż to lepiéj jak u mnie! za katy, za katy to gospodarz ten bogacz! ale daj Boże szczęście, niech każdemu się tak powodzi, tem lepiej. A powiedzże mi, cóż robi ojciec? podobno żenić cię myśli w jesieni? a ty może i nie od tego? bo to szlachcianeczka przystojna i młoda, i będzie miała cztery dymy w posagu.

— Ej! proszę jegomości, — rzekł Franek smutno, — niech ta Bóg broni, żeby przyjść miało do tego.

— A czemuż? przecie to od przybytku głowa nie zaboli.

— Ej! możeby i dobrze zabolała, i nieraz! bo już to szlachcianka nie będzie dla szlachcica, a chłopu nie dawać takich rzeczy do ręki. Chłop nieświadomy obyczajów szlacheckich i aniby się obejść z tem umiał, a kiedy mu brać żonę, to już jeno swojego stanu. Swój ze swoim już to zawsze prędzéj trafi do ładu, czy w szczęściu czy w nieszczęściu, a z tem to i nie wiedzieć jakby sobie poczynać. Już jabym ta bardzo nie rad był temu.

— A dlaczegóż, mój Franku, ja nie widzę przyczyny, — rzekł znowu dziedzic, — czego nie umiesz, tego się jeszcze nauczysz, a cztery dymy i żona w perkaliku albo i w jedwabiu, to zawsze rzecz nieposlednia. Chyba że nie chcesz tego dla czego innego?

Tedy Franek kręcąc czapeczkę przed sobą:

— Już ta wielmożny pan wiedzą podobno, dlaczego?

Tedy pan śmiał się i spytał:

— Więc powiedzże mi, więc już taki Halkę koniecznie?

— Proszę jegomości, już taki koniecznie,— rzekł na to Franek, kłaniając panu do ziemi.

— Ba! mój kochany! toż to jabym nie miał nic przeciw temu. Halka uboga dziewczyna, ale ty jesteś bogaty i zresztą jużby tam Halce się jakoś pomogło. Ale cóż począć z ojcem? Ja nigdy nikogo, ani do małżeństwa niewalam, ani też przeszkadzam. Jeżeli tylko jest dobra wola

niższéj, miał miejsce dalszy ciąg rozpraw nad kwestją Karsu. Kanclerz skarbu protestował przeciw wszelkiéj odpowiedzialności rządu w wojnie azjatyckiéj i domagał się głosowania. Packington atakował rząd. Layard przeciwnie bronił go. Bulwer i Disraeli chcą odroczenia téj kwestji, przyczem oponował lord Palmerston. Przy głosowaniu rząd zwyciężył 243 głosowi przeciw 173. Z tego głosowania można wnosić o roztrzygnieniu głównéj kwestji. W tym duchu także oświadczył się lord Palmerston, kiedy po zwycięzkiem głosowaniu dobrowolnie przyzwolił na odroczenie.

Paryż 29 Kwietnia. Dzisiejszy *Moniteur* donosi, iż z rozkazu Cesarza książę następca tronu jako dziecię żołnierskie (*enfant de troupe*), wpisany został w listę pierwszego pułku grenadjerów gwardji.

Madryt 23 Kwietnia. Deputowany demokratyczny Ruiz wystąpił z interpelacją, wymierzoną głównie przeciw postępowaniu jenerała Zabala w Walencji. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd użył wszelkich potrzebnych środków do przywrócenia pokoju w Walencji, ale nie uważa za stosowne odpowiedzieć na zapytania i propozycje deputowanych, w przedmiocie tamtejszych wypadków. Na nic się zatem nie przyda przedstawiać tę kwestję pod jakąkolwiek formą, ponieważ rząd postanowił nic nie mówić, dopóki Walencja nie powróci do regularnego stanu. Nie słów ale czynów tu potrzeba. P. Figueraz chciał protestować przeciw téj nieparlamentowéj mowie ministra, ale prezydujący odmówił mu głosu. Po trzech jeszcze bezowocnych usiłowaniach deputowanych demokratycznych, Izba przeszła do porządku przedmiotów.

Minister budowli publicznych towarzyszy księciu Vitorji do Walladolid, a zastępuje go przez ten czas minister spraw wewnętrznych.

(*Preussischer St. Anzeiger*)

A N G L J A.

Londyn 25 Kwietnia. Wczoraj z Liwerpoolu odpłynęły trzy statki do Krymu dla zabrania ztamtąd wojska wracającego do Anglji.

Z Helgoland donoszą, że znajdujący się tam żołnierze angielscy niemieckiéj legji, otrzymali rozkaz wsiadania na statki, które ich jak mniemają powiozą do Anglji. Tylko podobno 72 ludzi dobrowolnie opuściło tę wyspę.

— Lord Lyndhurst zapowiedział wczoraj w Izbie wyższéj, że wkrótce zwróci uwagę Izby na położenie Włoch i ciągłe zajęcie znacznéj części tego kraju przez wojsko austrjackie, co obudza powszechne niezadowolenie, zrywa równowagę polityczną i zagraża pokojowi Europy. Margrabia Clanricarde żądał przedłożenia papierów tyczących się zajęcia Parmy przez Austrjaków. Hrabia Clarendon, który przy wejściu do sali został oklaskami powitany, odpowiedział, że Izba nie spodziewa się zapewnie żeby on w obecnéj chwili wdał się w ogólne roztrząsanie kwestji włoskiéj; że to stosowniéj będzie uczynić wtenczas gdy lord Lyndhurst przedstawi zapowiedzianą mocję. Prócz tego spodziewa on się wkrótce być w możności przekonania Izby, że rząd nie zaniedbał kwestji włoskiéj. Obecnie nie może on przedstawić korrespondencji mogących rzucić światło na wypadki włoskie, ale co wie w tym przedmiocie to chętnie powie. Od śmierci ostatniego księcia, Parma była ciągle w zamięszaniu, ale nie z winy księżnéj rejentki, któréj rząd był rozsądny, łagodny i umiarkowany. W Parmie znajduje się wiele osób których interesem jest szerzyć zawichrzenia. Osoby które prowadziły śledztwo w przedmiocie zamordowania nieboszczyka księcia, lub sądziły sprawy o przestępstwa polityczne, były jakby skazane na śmierć nieochybną. To spowodowało księżnę rejentkę do ogłoszenia stanu oblężenia, a jenerał Creneville jako najstarszy oficer objął naczelne dowództwo. Austrjacy od roku 1849 mieli jeden batalјon swego wojska w Parmie i okolicach, i przy ogłoszeniu stanu oblężenia garnizon austrjacki nie został ani o jednego żołnierza powiększony, i o ile wiem doniesienia gazetowe o wysłaniu wojska austrjackiego na granicę sardyńską, są bardzo przesadzone. Lord Derby zapytał, kiedy przedłożone będą papiery tyczące się sporu z Ameryką. Lord Clarendon odpowiedział, że właśnie złożył dziś w biurze Izby korespondencje w przedmiocie Ameryki centralnéj, a co do werbunków, papiery w tym przedmiocie zostaną w początku przyszłego tygodnia przedłożone.

W Izbie niższéj, pan Otway zapowiada, że zwróci uwagę Izby w dniu 20 maja na raport komissji, która odbywała śledztwo w przedmiocie używania tortur w Indjach. Pan Stafford w humorystyczno-ironicznéj mowie skarżył się, że rząd takie przedsięwziął środki względem członków obu Izb, którzy zostali zaproszeni na przegląd floty w Spithead i mieli rządowe okręta do swego niby zarządzenia, że ci panowie nie tylko nic nie widzieli, ale jedynie przez jakieś szczególne szczęście żywo dostali się napowrót do Londynu. W tym samym duchu przemówili jeszcze panowie Paolett i O. Stanley, ale lord Palmerston uczynił uwagę, że stosowniejszem byłoby zatrzymać się z temi rozprawami do powrotu pierwszego lorda admiralicji, który z obowiązku swojéj służby znajduje się dotąd w Porsmouth. Lord Goderich proponuje, aby podano do Królowéj adres dziękczynny za nowe rozporządzenia w przedmiocie examinów dla kandydatów do urzędów cywilnych. Wniosek ten popierany i zbijany przez kilku mówców, został w końcu większością 108 przeciw 87 głosom przyjęty, równie jak wniosek pana Baring względem wyznaczenia osobnego komitetu do kontrolowania rachunków w urzędzie skarbowym, celnym i Izbie obrachunkowéj.

(*Neue Pr. Ztg*).

Londyn 26 Kwietnia. Na środowym wielkim przeglądzie floty w Spithead, znajdowali się książęta Joinville i Aumale, tudzież inni obecni w Anglji członkowie rodziny orleańskiéj.

Królowa zamierza podobno kazać wybić medal na pamiątkę dwóch kampanji na morzu wschodniem.

Dyrektorjat towarzystwa wschodnio-indyjskiego postanowił wyznaczyć byłemu jenerał-gubernatorowi lordowi Dalhousie, pensję dożywotnią 5,000 fst.

W Izbie lordów wniosek hr. Elgin w przedmiocie drugiego odczytania bilu dozwalającego wdowcom żenić się z siostrami zmarłych żon, został odrzucony.

W Izbie niższéj prócz doniesionych przez telegraf oświadczeń względem wysyłki wojska do Kanady bez żadnego zamiaru nieprzyjacielskiego, nie zaszło nic ważnego.

— Wczoraj był u dworu bal dziecinny, na który rozesłano 270 zaproszeń.

— Jenerał Vivian, który niegdyś służył w Madras jako jenerał-adjutant, a następnie sprawował naczelne dowództwo kontyngensu tureckiego, został mianowany przez Jéj Kr. Mość jednym z jeneralnych dyrektorów towarzystwa wschodnio-indyjskiego w miejsce zmarłego pana Melleville.

(*Neue Preussische Zeitung*).

Londyn 28 Kwietnia. (w nocy). Meeting, który dziś odbył się u lorda Palmerston, w celu porozumienia się stronnictwa liberalistów, osiągnął zupełnie pożądany rezultat. — W Izbie wyższéj lord Whiteside miał mowę w przedmiocie Karsu, która trwała 4 godziny, a w któréj atakował lordów Stratford, Panmure i Clarendon. Odpowiedział mu jeneralny attorney, ale głosowanie dopiero jutro ma nastąpić. Lord Clarendon w Izbie lordów, a lord Palmerston w Izbie niższéj przedstawili text traktatu marcowego, który został z zadowoleniem przyjęty i naznaczono przyszły poniedziałek na rozprawy. (*Neue Pr. Zeitung*).

— Ostatnia poczta lądowa nadeszła z Indji wschodnich, przywiozła wiadomości z Bombay 2 kwietnia. Miasto Prome zostało zniszczone przez pożar. Politycznych nowin nie ma wcale.

(*Neue Preussische Zeitung*).

A U S T R J A.

Wiedeń 26 Kwietnia. Jutro we wszystkich krajach koronnych odbywać się będzie nabożeństwo dziękczynne z powodu ustania wojny. — Zakład wielkiéj Bibljoteki dworu od dawna już okazywał się niedość obszernym. J. C. Mość przeznaczył obecnie lokal, służący dotąd na skład galowych dworskich powozów, a stykający się z bibljoteką, na powiększenie jéj rozciągłości i już przedsięwzięto w tym celu odpowiednie urządzenia. — Znaczna liczba oficerów austrjackich zajęta jest zdjęciem trygonometrycznego pomiaru Wołoszczyzny. Roboty te szybko postępują.

— Były prezydent Stanów Zjednoczonyah Fillmore przybył tu w przejeździe z Wenecji do Hamburga.

Wspominaliśmy już, że baron Koller wyznaczony został na pełnomocnika Austrji przy komisji między-narodowéj, mającéj się zająć ułożeniem nowéj organizacji Księztw Multan i Wołoszczyzny. Słychać że p. Koller wkrótce uda się w tym celu do Bukarestu.

— Uroczyste położenie węgielnego kamienia kościoła wotalnego odbyło się w dniu 24 b. m., według poprzednio ogłoszonego programu. Na pa-

---

i z jednéj strony i z drugiéj, to niech Bóg błogosławi. Zdarzy się dobrze potem, to chwała Bogu, a źle, to ja temu nie winien. A twój ojciec jest człowiek uparty. Pamiętam dobrze, com tu miał z nim za kłopoty, o zwózkę drzewa z działu. Nietylko że sam się uparł za dzień jeden nie wozić, ale jeszcze mi i drugich buntował. Żeby był miał z innym panem do czynienia, byłoby mu się to pewnie nie upiekło, to byłaby i turma za to i w turmie jeszcze pewnie byłby dostał tyle drzewa na dziale, że byłoby mu jego państwo dawno już wywietrzało. Ale jam mu to zmilczał; niech nas tam Pan Bóg osądzi! Ale to jest także nie małą przeszkodą dla ciebie, bo i jego upór probuje i mnie samemu gębę zamyka, bo jak wiesz, nie mówiłem z nim od tego czasu i słowa. Więc jakże to zrobić?

A na to rzekł Franek:

— Ej! proszę jegomości, z chłopami ta niema co robić téj ceregieli co z państwem. Człek ta wprawdzie tak czuje wszystko jak i drugi, ale przecie to inna. Mój ojciec bardzo lubi obstawać przy swojem, ale już chybaby na tem jakie przeklęctwo ciężyło, żeby i na niego nie było sposobu. A widzi mi się, że byłby to sposób najlepszy, żeby wielmożny pan sam jakie słowo za mną przemówili do niego. Słowo jegomości i tak znaczy nie mało a bodaj i nie wszystko, a u mego ojca to już pewno wszystko, bo jemu to bardzo leży na sercu, że jegomość nie patrzą na niego. Więc jabym bardzo prosił jegomości, żeby jegomość kazali ojcu zejść tutaj w czasie do siebie i przemówili za mną: bo już prawdę mówiąc tak jest, że po Bogu to jeno państwo mogą mi pomódz w téj biedzie. A bieda to wielka dla mnie nieboraka! bo jeżeli mnie ojciec nie będzie zmuszał do ożenienia się z inną, to już ja to przy pomocy Boskiéj przecierpię i będę czekał cierpliwie; ale kiedyby mnie koniecznie chciał zmuszać, to grzech ciężki popełnię i zbuntuję się przeciw ojcu: a miałbym też zaraz iść w świat na własny chleb między ludzi, to pojdę a gwałtu sobie uczynić nie dam. A z tem państwu i ichmość księżom naprzód się opowiadam i tak myślę, że Pan Bóg mi ten grzech odpuści, to snać więcéj grzechów by było potem, kiedybym się przeciwko mojemu sercu ożenił. Więc już bardzo proszę państwa, ażeby się nademną ulitowali i jako mi w tem nieszczęściu pomogli, bo już to zgoła wielkie na mnie nachodzi nieszczęście.

To mówiąc, łzy mu w oczach stanęły i dobywszy chusteczkę z za pasa, łzy sobie ocierał, a państwo tymczasem coś z cicha rozmawiali ze sobą.

A w oną chwilę właśnie wyszedł ów kawaler cudacki z za swego stołu, a wprawiwszy sobie szybkę w oko i przypatrzywszy się przez nią Frankowi, zawołał:

— A! to ten Franek waleczny, który się tak heroicznie pokazał przy ogniu.

To mówiąc, zapewne dlatego, ażeby się pannom przychlebić, które zawsze stawały po stronie ludu we wszystkiem, wyciągnął rękę ku niemu, i rzekł:

— No, podaj mi rękę, bo jesteś człek tęgi i wcale równy starożytnym rycerzom.

Tedy Franek się mu najpierwéj pokłonił, a potem mu podał rękę i troszeczkę go ścisnął, — a on syknął jak gad i wyrwawszy mu rękę, schował ją prędko za siebie. Udawał ci on, że to nic, ale przecie co chwilę na rękę spoglądał, a założywszy znów szybkę w oko, srodze się przypatrywał Frankowi. A potem rzekł:

— A ty mocny jesteś? co? he?

— Ja ta nie wiem jaśnie panie, (tak mu zawsze mówiono i tak mu też Franek powiedział) ale człek musi być mocny, bo robota nie słaba!

— Ale ty bardzo mocny być musisz? co?

miątkę téj uroczystości odbite będą medale złote, srebrne i bronzowe. (*Neue Pr. Ztg*).

DANJA.

Kopenhaga 26 Kwietnia. Na odbytem wczoraj plenarnem posiedzeniu Rady państwa, głosowano nad projektem p. Scheel Plessen i takowy został odrzucony większością 49 przeciw 11 głosom. Zaraz po tem odrzuceniu konserwatywnego wniosku, liberalny biskup Monrad przedstawił inny wniosek, ale żądający także przejrzenia i poprawienia ogólnéj ustawy państwa. (*N. Pr. Zeit.)*

EGIPT.

Alexandrja 20 Kwietnia. Słychać, że El Hamil pasza, syn zmarłego Abbas paszy, zażądał od wice-króla wydania 20 miljonów talarów i posiadłości kolei żelaznéj, które, jak utrzymuje, przypadają mu jako spadek po ojcu. Wicekról wyznaczył na sędziów w tym sporze czterech konsulów zagranicznych, a El Hamil czterech znakomitych egipcjan. (*Neue Pr. Zeitung.*)

FRANCJA.

Paryż 26 Kwietnia. Ogłoszenie części traktatu marcowego w dziennikach angielskich nastąpiło w skutku wykradzenia z drukarni cesarskiéj jednego arkusza korektowego, który następnie został pewnemu ajentowi prasy angielskiéj przedany. Przedsięwzięto najściślejsze śledztwo w tym przedmiocie i już nawet aresztowano kilka osób. Z początku przypuszczano, że hr. Cavour dopuścił się téj niedyskrecji, ale to przypuszczenie było niedorzeczne. Więcéj prawdopodobnem jest, że ze strony poselstwa piemonckiego pochodziła publikacja protokułu posiedzenia z dnia 8 kwietnia, na którem roztrząsaną była sprawa włoska.

Moniteur ogłasza dekret Cesarski w przedmiocie organizacji gwardji municypalnéj (*Garde de Paris*), która ma się na przyszłość składać z 2423 ludzi, oficerów i żołnierzy.

— Minister spraw wewnętrznych wydał pod dniem 24 b. m. okólnik do prefektów, w przedmiocie rozdawania drukowanych kartek z nazwiskami kandydatów przy wyborach rad municypalnych, w którym między innemi mówi:

»Swobodne i prawe wypełnianie prawa powszechnego wyborstwa, ta ważna podstawa naszych instytucji, nie ma być przedmiotem żadnego powątpiewania, żadnéj dwuznaczności. Cesarz chce aby powszechne prawo głosowania zupełnie było swobodnie wykonywane, i żąda, aby to wszystkim bez wyjątku było wiadome.«

Daléj pan minister przytacza przepisy prawa o okólnikach i wyznaniach wiary politycznéj kandydatów, tudzież o kartkach wyborowych i mówi:

»Ale ten wyjątek ogólnego prawa względem rozdawania druków i pism, dozwolony jest jedynie na korzyść kandydatur, utwierdzonych przez okólnik podpisany własnoręcznie przez kandydata, z przyjęciem za nie odpowiedzialności publicznéj. Nie może on służyć *bezimiennym* rozdawaczom kartek wyborczych, którzy niekiedy pozwalają sobie zamieszczać na nich nazwiska nie mające prawa do wybieralności i przez to wywołują nieraz zawichrzenia i skandale. W takich przypadkach wraca w zupełności prawomocność ogólnych przepisów o drukach, i wymagane jest specjalne upoważnienie. Ale zechcesz pan niezapomnić, że zakaz wyjątkowo tylko i przez niebezpieczeństwo zawichrzeń i skandalów może być spowodowany i nigdy nie ma służyć za środek poparcia jakiegoś uprzywilejowanego kandydata. Te reguły są proste panie prefekcie, i zapewniają najzupełniejszą swobodę prawa powszechnego głosowania. Cesarz spodziewa się, że reguły te z prawością będą wykonywane.«

Jest to niejako odpowiedź na mowę hr. Montalembert, w przedmiocie wolności wyborów. (*Neue Preussische Zeitung*).

Paryż 27 Kwietnia. Dziś o godzinie 3éj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pod prezydencją hr. Walewskiego uroczyste posiedzenie konferencji w celu wymiany ratyfikacji traktatu paryzkiego. Pełnomocnicy byli w wielkich mundurach. Austrja reprezentowaną była przez pana Hübner. Francja przez hr. Walewskiego i Bourqueney, Anglja przez lorda Cowley, Prusy przez p. Hatzfeld, Rossja przez hr. Orłowi barona Brunnow, Sardynja przez pana Villamarina, a Turcja przez Ali paszę i Mehmed-Dżemil. Od godz. 10éj zgromadzili się w ministerstwie spraw zagranicznych sekretarze poselstw dla konfrontowania ratyfikacji. Naczelnik protokułów kierował tą robotą. Protokół wymiany ratyfikacji został następnie zredagowany i pełnomocnicy na uroczystem posiedzeniu podpisali go. Przed posiedzeniem o godzinie 1éj wszyscy pełnomocnicy byli przyjęci u Cesarza. Traktat zostanie jutro senatowi i Ciału prawodawczemu przedstawiony, ale według *Patrie* i *Pays*, dopiero w przyszły wtorek ogłoszony zostanie w *Monitorze*. Traktat z annexami i protokółami stanowi tom o 200 stronnicach. 3,000 exemplarzy drukuje się w cesarskiéj drukarni.

Hrabia Cavour wyjechał dziś zrana do Turynu, powołany tam przez telegraficzną depeszę, nie mógł więc pozostać na uroczyste posiedzenie.

— *Moniteur* zawiera obszerną odezwę okólnikową, wydaną przez ministra oświecenia do wszystkich znawców i protektorów archeologji krajowéj, w przedmiocie zbierania napisów gallijskich i francuzkich, od najdawniejszych czasów, aż do rewolucji francuzkiéj 1789 r.

Posiedzenia Ciała prawodawczego mają przedłużyć się do połowy czerwca. Wiceprezes p. Schneider mianowany zostanie w miejsce hr. Morny prezesem tego Ciała.

Cesarz postanowił, że młodemu księciu następcy tronu mają być oddawane te same honory wojskowe, co samemu Cesarzowi i Cesarzowéj.

Paryż 28 Kwietnia. Dziś odbyły się posiedzenia senatu i Ciała prawodawczego, w celu przyjęcia urzędowych zawiadomień w przedmiocie zawarcia traktatu. (*Neue Pr. Zeit.*)

— Czytamy w *Journal des Débats*:

Według wiadomości jakie mogliśmy zebrać ze źródeł zasługujących na wiarę, memorandum sardyńskie w przedmiocie położenia rozmaitych państw włoskich, nie zostało przez nich przedstawione urzędownie kongresowi, tylko gabinet turyński w szczerem zaufaniu względem swoich sprzymierzeńców, zakomunikował to memorandum i kilka not dyplomatycznych w tymże przedmiocie, gabinetom Paryża i Londynu i te dwa gabinety wzięły na siebie obowiązek przedstawienia téj sprawy kongresowi, co też uczyniły na posiedzeniu 8kwietnia. Pojmujemy jakiego wrażenia doznać musieli członkowie kongresu, usłyszawszy następujące oświadczenia reprezentantów Francji i Anglji:

»Nietylko Francja gotową jest usunąć swoje wojsko z Rzymu, ale nadto pragnie najżywiéj odwołać je stamtąd, jak tylko będzie to można uczynić bez niebezpieczeństwa dla wewnętrznéj spokojności kraju i dla pomyślności rządu papiezkiego. — Należy pragnąć w interesie równowagi europejskiéj, aby rząd rzymski wzmocnił się tyle, żeby wojsko francuzkie i austrjackie mogło opuścić państwo Kościelne i pożądanem jest, aby kongres wyraził życzenie w tym duchu. — Kongres uchybiłby swoim obowiązkom, gdyby przez milczenie uświęcał niejako sytuacje szkodzące równowadze politycznéj Europy. — Jeśliby daléj opierano się na sile zbrojnéj, zamiast użyć zaradczego środka przeciw powodom słusznego niezadowolenia, w takim razie uwiecznianoby system wcale nie zaszczytny dla rządów, a szkodliwy dla ludów.—Administracja państwa rzymskiego przedstawia niewłaściwości, z których wyniknąć mogą niebezpieczeństwa, przeciw którym kongres ma prawo użyć zapobiegających środków. — Dla dobra państwa Kościelnego, równie jak w interesie najwyższéj władzy Jego Świętobliwości, użytecznem byłoby zalecić uorganizowanie systemu administracyjnego, zgodnego z duchem wieku i mającego na celu dobro kraju i ludu. Ta reforma z łatwością mogłaby zostać dopełnioną w legacjach. Ten środek mogący zaradzić niezaprzeczonym niedogodnościom, powinien być przez kongres przedstawiony pod ścisłą rozwagę Papieża.

Pełnomocnicy pruscy wyrazili życzenie, aby rząd papiezki jak najprędzéj znalazł się w takich warunkach siły i porządku, iżby okupacja terrytorjum państwa kościelnego przez wojska zagraniczne stala się widocznie zbyteczną.«

Według tychże źródeł, reprezentanci Austrji odmówili roztrząsania wszelkich kwestji tyczących się wewnętrznego położenia państw niezawisłych, niereprezentowanych w kongresie, odmówili też wyjaśnień względem czasu trwania okupacji austrjackiéj w państwach rzymskich, dodając jednakże, iż w zupełności zgadzają się na oświadczenie w tym przedmiocie rządu francuzkiego.

Zdaje się, że kongres zajmował się także położeniem królestwa sycylijskiego. Rząd neapolitański był atakowany, ale znalazł i obrońców; to jak zapewniają pokazuje się z 22go protokółu, gdzie miano zanotować prostą deklarację, iż większa część pełnomocników niezaprzeczała skuteczności środków łagodnych stosownie użytych przez rządy półwyspu włoskiego, a szczególnie Obojéj Sycylji.

— A już to tak, trochę.

— A powiedzże mi, czy rzuciłbyś mnie na ziemię?

Tedy Franek obejrzawszy go dobrze, uśmiechnął się i rzekł:

— Ej! nie, jabym jaśnie pana nie rzucił.

— Jakto? — zapytał prędko ksiądz wikary, a toż czemu?

— Bo jakbym jaśnie pana rzucił, to ponoby jaśnie pan nie wstał.

Tedy wszyscy się śmieli a kawaler coraz lepiéj się przypatrywał Frankowi.

A pan się obrócił do pani i rzekł:

— Ale to, moje dziecko, ta twoja Halka nibyto trzech zliczyć nie umie, ale, jak widzę, wiedziała dobrze, kogo ma sobie wybierać...

A pani mu palec położyła na usta, ażeby daléj nie mówił. A tymczasem Franek widząc, że ów kawaler tak mu się przypatruje i myśląc, czy się nie gniewa na niego, przystąpił k'niemu i pokłoniwszy się, rzekł:

— A proszę jaśnie pana, niech się pan za to nie gniewa, com teraz powiedział, bo ja już to znam do siebie, że taką nieszczęśliwą mam rękę. Ot! Kaspra jenom się dotknął, a przetrąciłem mu rękę, a gumiennego raz jenom i to nie bardzo uderzył, a wybiłem mu szczękę, że i do dziś dnia go nikt nie rozumie, co gada. A to przecie chłopi byli obadwa, jak trzeba; więc wiem to dobrze, że kiedybym pana rzucił na ziemię, to już jenoby plunąć w to miejsce.

— A ha, ha, ha! wyborny! wyborny! — zawołał on kawaler, zacierając ręce przed sobą, a ciekawem, coby było się stało, żeby był dobrze gumiennego uderzył? a to Herkules jest prawdziwy! a jaki naiwny! jakby mnie zabił, to jeszczeby plunąć na moje zwłoki! ha! ha! ha!..... Ale wiecie państwo, że to przecież jest dziwna, bo u mnie w Żółkiewskiem także są chłopi, ale to takie chmyzy i takie chude wszystko, że nie ma na co popatrzyć.

— O! tu u nas panie, nie chmyzy, — rzekł na to ksiądz wikary zacierając ręce, — u nas każdy kuty-bity jak gdyby z żelaza i jest na co popatrzyć. I tak nawet być musi, bo to krew nie mięszana, pierworodna i czysta jak łza.

Tedy on znowu przez owę szybkę przypatrywał się wikaremu a siadłszy koło niego, zapytał:

— Krew nie mięszana u chłopów? jakto pan rozumiesz?

A tymczasem pan się obrócił do Franka i tak mu od razu odpowiedział na wszystko.

— Już ja to widzę mój Franku, że trza będzie dla ciebie zrzucić pychę z serca i rozmówić się z panem Bartoszem. Nie obiecuję ci wszystkiego, bo wszystko zawsze tylko w Boskiéj jest mocy, ale twego ojca, jak tylko się roboty pokończą, do siebie zaproszę i pogadam z nim, jak to mówią, na rozum. Czy ci jego wolę wyjednam czy nie, tego z góry nie obiecuję, ale będę się starał o to wszelkiemi siłami. Ale to ci przytem zapewnić mogę, że choćby ci nie pozwolił z Halką się ożenić, do ożenienia z inną zmusić cię nie damy. Bo ja tego nie dopuszczę na żaden sposób, a ksiądz pleban też w takim razie ma swoją moc, któréj pewno na twoją korzyść użyje.

— A! niezawodnie, — rzekł na to ksiądz pleban, — ja przymusu żadnego nie dozwolę.

— Więc bądź spokojny, — dodał pan jeszcze, — bo będziemy wszyscy pamiętać o tobie, a na co tylko Pan Bóg pozwoli, to się zrobi dla ciebie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Mówią także, że Prussy przedstawiły kongresowi kwestję położenia księztwa Neuchatel; ale nie zdaje się żeby przedsięwzięto cokolwiek w duchu tych przedstawień.

Na tem samem posiedzeniu 8go kwietnia, kongres miał się zajmować nader ważną propozycją w przedmiocie prawa morskiego, która atoli dopiero na ostatniem posiedzeniu mogła zostać przyjętą, ponieważ pełnomocnicy potrzebowali zasięgnąć instrukcji w tym przedmiocie od swoich rządów. Jeśli nasze wiadomości są prawdziwe, tedy trzy następujące zasady zostały na przyszłość przyjęte stanowczo jako prawo publiczne Europy.

»Flaga neutralna ubezpiecza w zupełności towar nieprzyjacielski, wyjąwszy kontrabandę wojenną. Towar neutralny, wyjąwszy kontrabandę wojenną, nie może być chwytany nawet pod flagą nieprzyjacielską. Blokada wtedy tylko jest obowiązującą kiedy jest skutecznie i rzeczywiście wykonywaną. Te trzy zasady ogłoszone już były przez Francję i Anglję w początku wojny.

(*Journal des Débats*).

HISZPANJA.

Porządek materjalny przywrócony jest w Walencji, ale porządek moralny w umysłach jeszcze jest daleki i postępowanie jenerała Zabala pogorszyło jeszcze położenie zamiast je polepszyć. Minister spraw zagranicznych wysłany do Andaluzji, przypomniawszy sobie zarzuty jakie mu czyniono w roku 1848 o brak energji, chciał się pokazać ostrym i obraził tem tę część ludności, która w chwilach rozruchów stanowczo oświadczyła się za sprawą porządku. Powszechne rozbrojenie milicji, której mała tylko część wzięła udział w rozruchach, najbardziéj rozdrażniło umysły i te u-czucia podniecane jeszcze przez intrygi prawdziwie winnych, coraz bardziéj wciągać będą rząd na drogę nieprzyjazną porządnéj części ludności.

W Madrycie spodziewają się rozpraw parlamentarnych względem postępowania jenerała Zabala, a nawet przypuszczają prawdopodobieństwo zmiany gabinetu w duchu więcéj progresyjnym, przy zachowaniu jednak podstaw głównych teraźniejszéj kombinacji. Ale to przypuszczenie nie może się urzeczywistnić przed powrotem księcia Vitorji z Valladolid, dokąd się udał w dniu 24 b. m.

Dzienniki portugalskie donoszą o wyjeździe z Lizbony króla byłego rejenta, ale zaprzeczają wszelkim pogłoskom o zamierzonéj jego podróży po Francji i Belgji. (*Independance Belge*).

— W dniu 20go kwietnia milicja narodowa wyprawiała wielką ucztę w sali ministerstwa budowli publicznych, na któréj znajdowało się 1,000 gości, a między innemi wszyscy ministrowie.

Espartero w tymże dniu przy uroczystem rozdaniu chorągwi miał mowę, w któréj oświadczył, że rząd postanowił użyć całéj surowości praw przeciw każdemu ktoby targnął się na spokojność i pomyślność Hiszpanji. W końcu wzniósł wiwat Królowéj, swobód, armji i milicji.

Lord Howden dawał w tymże dniu obiad, na którym znajdowali się wszyscy posłowie zagraniczni, oprócz pana margrabiego Turgot. (Wiadomo, że lord Howden nie znajdował się na uroczystości z powodu przyjęcia na świat następcy tronu francuskiego, i że *Moniteur* objawił z tego powodu nieukontentowanie). (*Neue Pr. Ztg*).

TURCJA.

— Czytamy w *Neue Preussische Zeitung*:

Depesza telegraficzna z Wiednia donosi co następuje: »Według wiadomości z Konstantynopola, z listów z Beirut 14 b. m. dowiedziano się, że w mieście syryjskiém Naplus (dawne Sichem) i jego okolicach, wybuchło powstanie, spowodowane podobno zamordowaniem jednego muzułmańskiego żebraka przez anglikańskiego misjonarza. — Gmach konsulatu i kościoły chrześcjańskie były napadnięte, a konsul pruski zamordowany. Konsulowie zagraniczni w Beirut zgromadzili się na naradę. Wiadomość ta, mówi *Neue Preusische Zeitung*, jest jakoś nie jasną. O ile wiemy, w Naplus nie ma wcale konsula pruskiego.

(*Neue Preussische Zeitung*).

— *Militärische Zeitung* doniosła w tych dniach, że z czterech dywizji zajmujących Księztwa Naddunajskie, dwie mają się oddalić niezwłocznie. *Goniec*, wydawany w Bukareszcie, donosi znowu, że rząd wołoski otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż wojsko austrjackie kolejno wycofa się, tak, że w ciągu sześciu miesięcy ewakuacja zupełnie dokonaną zostanie. (*Le Nord*).

WŁOCHY.

Gazeta medjolańska zawiera artykuł korrespondencyjny, donoszący, że sardyński minister sprawiedliwości przygotowuje prawo o prasie, nakazujące dziennikom składanie kaucji i oznaczające, że po pięciu wyrokach skazujących jaki dziennik na karę, takowy będzie mógł być zamknięty.

Taż gazeta donosi, że wygnany arcybiskup Franzoni ma zostać mianowany kardynałem i wrócić zaraz do Turynu. (To ma związek zapewnie z pogłoską o zawarciu konkordatu z Rzymem i ściślejszem wprowadzeniu wykonywania władzy rządowéj). (*Neue Pr. Zeit.*)

Przegląd literatury krajowéj.

Czas *dodatek miesięczny do gazety krakowskiéj tegoż tytułu. Zeszyt 1szy, tomu 1go.*

Wadą jest naszych pism codziennych, iż muszą się wysługiwać publiczności za siebie i za drugich; jaśniéj mówiąc przyjęły z konieczności dwa obowiązki, jednym są sprawozdania codzienne z ruchu tutejszego i zagranicznego, drugim obejmowanie wszystkiego tego, co pismo literackie w sobie mieścić powinno. A nie samowolnie wdarły się one w ten zakres przekraczający nieraz miarę ich sił i objętości, ale popchnięte do tego zostały wymaganiami publiczności, która corazżywiéj zajmując się literaturą, chce być na równi ze wszelkiemi tejże literatury objawami. Dla tego to nietylko piękne piśmiennictwo ale strona naukowa nawet, przeważnie zajęły miejsce w naszych gazetach, iż pomimo licznych sarkań i narzekań niektórych czytelników, a nawet samych redaktorów, pojmujących, iż takie przepełnienie pisma artykułami nie zawsze przystępnemi dla czytelnika, mija się z jego powołaniem, pomimo mówię iż każdy jest przekonanym, że lepiéjby daleko było, gdyby gazetom zostawiono chwilowe zajęcie, a przemyślano o innym rezerwoarze, w którymby się mogły zbierać artykuły dłuższéj i poważniejszéj treści, zle nie może być usunięte i gazety muszą iść tą drogą, którą obrały sobie. Bo cóż czynić? Bibl. Warsz. nie ma stu rąk Bryareusza, a chociażby je miała, te sto rąk nie mogło by wystarczyć na zaradzenie coraz bardziéj mnożącym się różnorodnym literackim potrzebom.

Pojął to »Czas« krakowski, który także nie jednokrotnie odbierał monita, iż pragnąc podwójne kwestje obrabiać, jednéj i drugiéj strony nie zawsze dobrze dopilnował i często jedna z nich była pokrzywdzoną. W zamiarze zaradzenia złemu, redakcja Czasu postanowiła wydawać dodatek miesięczny, zawierający w sobie artykuły za długie, za poważne, albo za mało przystępne na codzienne pismo.

Trzy numery tego dodatku pojawiły się już, 4ty z dniem dzisiejszym ma opuścić prasę, pragnąc więc zaznajomić czytelników z tak użyteczną publikacją, która jako dobrze pomyślana i odpowiadająca najżywotniejszym potrzebom, powinna znaleść współczucie i poparcie; — zamierzam dać tu pobieżne sprawozdanie z pierwszego zeszytu (styczniowego) tegoż dodatku.

Artykuł pana Wincentego Kirchmajera, pod tytułem: »Przemysł krajów monarchji austrjackiéj na wystawie paryzkiéj« odznacza się dokładnością szczegółów i jasnością opisu. Trudno tam było cóś nowego powiedzieć, już tyle o téj wystawie pisano, trudno tem bardziéj, że produkta monarchji austrjackiéj nie mogły żadną miarą mierzyć się z płodami Francji i Anglji. Po kilku ogólnych uwagach o wystawie, pan Kirchmajer do szczegółowego przechodzi wymienienia producentów, oraz płodów przez nich nadsyłanych, kończy zaś podnosząc dwa przymioty, któremi rzeczywiście odznaczały się płody przez Austrją nadsyłane, to jest praktyczność i taniość. »Ta była tak uderzająca« mówi pan Kirchmajer, »iż niebawem po otwarciu wystawy, wszystkie niemal przedmioty wystawione sprzedane zostały; gdy tym czasem w oddziałach francuzkim, angielskim lub pruskim, trudno było dopatrzyć poświęconéj kartki z napisem *vendu*. Wystawa austrjacka tem się jeszcze różniła od swoich współzawodników, iż w znacznéj części mieściła w sobie produkta codziennego użycia nie zaś jak tamte, przedmioty jedynie w widokach wystawy zrobione, a które nie mogły mieć innego przeznaczenia jak uderzyć swoim ogromem, bogactwem, doskonałością, ale za to pozostać jako pamiątka w fabryce lub sklepie wystawiającego; na pozbycie takich tour de force industryjnych, wcale nie rachowano. Dowodziły one więcéj zdaniem naszem zasobów materjalnych wystawiaczy; aniżeli świadczyły o postępach przemysłu.«

Słuszna to bardzo uwaga i w wielu sprawozdaniach z wystawy paryzkiéj słyszeliśmy żalenia się na tę tendencję tworzenia ze wszystkiego przedmiotów zbytkownych. Biórko za 80,000 fr., albo powóz za 20,000 nie na wiele komu się przydadzą a jako przedmiot uwielbienia, wolimy już na prawdę jakie arcydzieło sztuki. Nie uwzględnionym został jednakże przy rozdawaniu nagród wyżéj wspomniony przymiot wystawionych płodów austrjackich, co w Wiedniu wywołało pewien rodzaj oburzenia. Chociaż z drugiéj strony oddział płodów zalecających się szczególniejszą taniością który miał osobne miejsce w gmachu wystawowym a w którym produkta monarchji austrjackiéj nie tak znów bardzo przeważnie zajmowały miejsce; zdaje się usprawiedliwiać komisję wystawy.

Najciekawszym może ze znajdujących się tam artykułów, jest rozprawa: *„O składzie posiadłości gruntowych wiejskich w Galicji,“* przez Kornela Krzeczonowicza, stanowiąca ustęp z większéj w tym przedmiocie pracy dla ministerjum po niemiecku przygotowanéj.

Takich artykułów obznajmiających nas z gospodarskiemi stosunkami w Galicji, która tak głęboką i radykalną przebyła zmianę, bodaj dla wiadomości i nauki jak najwięcéj.

Wiedzieliśmy o rozdrabianiu i braku łączności gruntów we Francji i w niektórych okolicach południowych Niemiec. Z artykułu p. Krzeczonowicza dowiadujemy się, że stan ten rzeczy w najwyższym stopniu istnieje w Galicji. Czasem jedna posiadłość kmieca składa się z 15 do 20 rozrzuconych kawałków, tak między rolami włościańskiemi jak dworskiemi. Separacja gruntów, ten nieodzowny warunek każdego lepszego zagospodarowania, istnieje tu tylko wyjątkowo. Autor liczu 3 dni ciągle i 1 dzień pieszy w przecięciu rocznie na każdą morgę bezużytecznie zmarnowanych, skutkiem złego rozłożenia gruntów, a wydatek ztąd dla Galicji corocznie wynikający na 18,700,000 fl. monety konwencyjnéj. Wiadomo każdemu najmniéj z rzeczą gospodarską obznajmionemu, jakie stan taki prowadzi za sobą skutki; oprócz zmarnowania siły roboczéj, jest on nieprzełamaną zaporą dla każdego ulepszenia w gospodarstwie, źródłem szkód i sporów, a w następstwie zmniejszenia produkcji i niskiéj wartości ziemi. Większa nieraz połowa gruntów dla odległości i przeszkód uprawianą nie jest. Autor przytacza wypadek, w którym gospodarstwo włościańskie sprzedawane było w 1853 r. za jednę czwartą część oszacowania kadaceralnego z 1820.

(*Dokończenie nastąpi.*)

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Pociecha rodziny. Janek z pod Ojcowa.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Mauprat.*

W drukarni J. Ungra — Wolno drukować. — Warszawa dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1856 roku. — Starszy Cenzor F. Sobieszczański